

# XIV DOLNOŚLĄSKI KONKURS LITERACKI O LAUR ZŁOTEGO PIÓRA

II MIEJSCE

A.D. 2018

"My Polacy, My Dolnoślązacy"

[www.zlote-pioro.pl](http://www.zlote-pioro.pl)

---

**autor:** *Jakub Wójcik*

**szkoła:** *II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II w Dzierżoniowie*

**opiekun:** *Agnieszka Chałupka*

**temat:** *„Rzadko na moich wargach (...)*

*Najdroższy wyraz: Ojczyzna.*

*Widziałem, jak do Jej kolan –*

*Wstręt dotąd serca me czuje –*

*Z pokłonem się cisną i radą*

*Najpospolitsi szuje” (Jan Kasprówic).*

Rozważania o prawdzie uczuć i postaw patriotycznych.

---

Od zarania dziejów egoistyczny człowiek za wszelką cenę pragnie zdobyć władzę, pieniądze czy prestiż społeczny. Naturalnym wydaje się fakt, że każdy chce walczyć o lepsze jutro dla siebie i swoich bliskich. Tymczasem historia pokazuje nam bardzo wiele przykładów ludzi, którzy - chcąc zapewnić sobie bogactwo i wpływy - uciekali się do kłamstw, oszustw, korupcji i nepotyzmu. Niestety, co niemiara takich osób i sytuacji możemy znaleźć w historii naszej Ojczyzny, zarówno tej dawnej, jak i tej współczesnej.

Druga połowa osiemnastego wieku to dla Polski trudny czas rozbiorów - podziału między Rosję, Prusy i Austrię. Był to dla naszej Ojczyzny jeden z najboleśniejszych okresów w historii, a konsekwencje tych wydarzeń odczuwamy poniekąd do dziś. Niestety, skupiamy się wyłącznie na cierpieniu, jakiemu zostaliśmy poddani w tamtym czasie, kultywujemy romantyczną martyrologię, a nie zastanawiamy się nad tym, co było przyczyną tak tragicznych wydarzeń.

Cóż, człowiek od samego początku zawsze zrzucał winę na innego człowieka. Można by tu przypomnieć znaną wszystkim historię biblijną - po spożyciu przez pierwszych rodziców owocu poznania dobra i zła Adam usprawiedliwia się przed Bogiem, twierdząc, że zjadł owoc pod wpływem Ewy. Tak jest i teraz. Najłatwiej oskarżać o nasze nieszczęścia inne narody, a wybielać naszych przodków i stawiać ich na cokołach pomników. A przecież bolesna prawda jest taka, że to skorumpowanie naszych dawnych elektorów, ich serwilizm i prywata przyczyniły się do wyboru króla będącego marionetką w ręku carycy Katarzyny. Stanisław August – jak pamiętamy - zrzekł się pretensji do Polskiego Tronu i Polskiej Korony, oddając tym samym władzę Imperatorowej, która obiecała zapewnić mu godny byt i spłacić wszystkie długi. Oczywiście, wszystko to odbyło się pod pretekstem ratowania kraju.

Doskonale tę sytuację opisuje wybitny poeta i bard naszego Narodu – Jacek Kaczmarski - w swojej balladzie *Krajobraz po uczcie*:

*A w stolicy koronacja się zaczyna  
I król światowy pokazuje szyk  
Ale z obecnych nie wie jeszcze nikt  
Że na tortach dał napis: „Vivat Katarzyna”  
Imperatorowa i państwa ościenne  
Przywróć spokojność obywatelom naszym  
Przeto z wolnej woli dziś rezygnujemy  
Z pretensji do tronu i polskiej korony  
Nieszczęśliwie zdarzona w kraju insurekcja  
Pogrążyła go w chaos oraz stan zniszczenia  
Pieczołowitość nasza na nic się nie przyda  
Świadczymy z całą rzetelnością Naszego Imienia*

Pod przykrywką miłości do Ojczyzny król oraz polska szlachta dali przyzwolenie na zniszczenie państwa i zniewolenie całego Narodu. Chciałoby się powtórzyć za Kasprowiczem: *najpospolitsi szuje (...)*. Przez chęć zaspokojenia wyimaginowanych magnackich kaprysów całe pokolenia Polaków musiały cierpieć, a nawet oddawać życie za tę Wolność, którą odebrali nam zaborcy.

Uważam, że nigdy nie możemy zapomnieć właśnie o tych pokoleniach, które przez sto dwadzieścia trzy lata walczyły o odzyskanie sprzedanej Niepodległości – są to nasi Bohaterowie i to im należą się cześć, chwała i wieczna pamięć. Jednak, tak samo jak należy pamiętać o Bohaterach, trzeba też przypominać o zdrajcach, którzy zniszczyli potęgę budowaną przez setki lat. I choć zdaję sobie sprawę, że moja postawa wielu wyda się kontrowersyjna, to i tak będę surowym moralistą, bo doskonale wiem, że historia lubi się powtarzać:

*Bo są i tacy, którzy w wolności cud potrafią wmieszać swoich sprawek brud* - tak śpiewał Marek Grechuta w pięknej piosence pt. „Wolność”, a słowa te wydają się dziś bardzo aktualne.

Jednakże, obserwując dzisiejszych Polaków, zauważam, że nie wyciągnęliśmy z naszej historii odpowiednich lekcji. Nie staramy się walczyć z narodowymi przywarami. W dalszym ciągu żywe są w naszym kraju niechlubne postawy: nepotyzm, pogoń za pieniędzem, niezdrowa żądza władzy. Pod płaszczykiem miłości do Ojczyzny wielu pragnie zdobyć władzę dla zaspokojenia własnych korzyści, zaszczytnych tytułów oraz w trosce o zawartość swojego portfela. A przecież władza jest służbą innym obywatelom. Wybierając rządzących, stawiamy na ludzi, którzy oferują nam pomoc w rozwiązywaniu społecznych problemów i udoskonalaniu zarówno całej Polski jak i jej małych ojczyzn. Bardzo często o tym zapominamy, gdyż widzimy zakłamany obraz. Jeśli przestaniemy ślepo dążyć do zaspokojenia własnych pragnień i zauważymy drugiego człowieka i jego potrzeby, nasz Naród nie będzie podzielony i znów zapanują harmonia, zgoda i upragniony spokój. Nie mamy prawa narzucać innym naszych poglądów i potrzeb, owszem, możemy się nimi dzielić, ale nie narzucać. Przykro stwierdzić, że słowa piosenki Olgi Sipowicz, znanej jako Kora – ikony polskiej kultury, piosenkarki i poetki – pisane w latach osiemdziesiątych dwudziestego stulecia, w czasie tzw. „komuny”, nadal są aktualne w naszej polskiej rzeczywistości:

*Od tysiącleci nic się nie zmienia -  
Te same żądze, te same pragnienia*

Nie możemy dopuścić, żeby fundamenty naszego Domu, którym jest Polska, były naruszane przez wewnętrzne konflikty między rodakami. Musimy stać się narodem mądrym, gdyż tylko naród mądry może wybrać mądrą władzę i żyć tak, żeby wszyscy jego członkowie byli szczęśliwi.